

Turcja i UE: Przełom w negocjacjach wizowych i o readmisji

Szymon Ananicz

16 grudnia Turcja i UE podpisały umowę o readmisji. Ankara zobowiązuje się tym samym do przyjmowania imigrantów przebywających w Unii nielegalnie, którzy dostali się na jej teren z Turcji. W odniesieniu do obywateli Turcji umowa zacznie obowiązywać po ratyfikacji przez parlament, zaś w odniesieniu do obywateli państw trzecich – 3 lata po ratyfikacji.

Równolegle Turcja i UE zainicjowały „wizową mapę drogową”, tj. program ok. 70 reform dotyczących przede wszystkim tureckiej polityki migracyjnej i zarządzania granicami. Przeprowadzenie reform jest warunkiem (ale nie gwarancją) stawianym przez UE dla zniesienia wiz Schengen dla obywateli Turcji. Tureckie władze oczekują, że nastąpi to najpóźniej w 2017 roku, choć przedstawiciele UE odmówili podania daty. Ankara zapowiedziała, że jeśli UE nie zniesie wiz w tym terminie, to Turcja wypowie umowę readmisyjną. Ankara parafowała umowę już w 2012 roku, jednak zwlekała z jej podpisaniem z powodu braku gwarancji zniesienia wiz oraz innych warunków stawianych przez UE.

Komentarz

- Unia Europejska od lat domagała się od Ankary podpisania umowy o readmisji, ponieważ Turcja jest jednym z głównych szlaków tranzytowych dla nielegalnej imigracji do Unii. Na granicy Turcji z Grecją i Bułgarią rocznie zatrzymuje się ok. 35–55 tys. nielegalnych imigrantów. Jest to ok. połowa wszystkich wykrytych prób nielegalnego przekroczenia zewnętrznych granic UE. Unia oczekuje, że umowa nie tylko zmusi Turcję do przyjmowania deportowanych imigrantów, ale także skłoni ją do skuteczniejszego zabezpieczenia swoich granic. Dla UE problemem są przede wszystkim imigranci z państw trzecich (Afganistan, Pakistan, Syria), a nie obywatele tureccy, zwłaszcza że w ubiegłych latach Ankara zawarła z wybranymi państwami członkowskimi umowy readmisyjne dotyczące swoich obywateli.
- Turcja tradycyjnie traktowała zniesienie wiz Schengen dla swoich obywateli priorytetowo. Ma ono służyć ułatwieniu podróży głównie dla tureckich turystów, studentów i przedsiębiorców działających w UE. Ułatwiłoby też kontakty z ok. 4,5-milionową diasporą. Ponadto obowiązek wizowy postrzegany jest jako oznaka, że UE traktuje Turcję jako potencjalne zagrożenie, państwo znajdujące się na niższym stopniu rozwoju. Dotychczas Ankara zwlekała z rozpoczęciem realizacji mapy drogowej, ponieważ uznawała wymogi w niej zawarte za zbyt wygórowane. Dla Ankary szczególnie problematyczna jest implementacja umowy o readmisji, przyjęcie prawa azylowego, zmiana polityki wizowej wobec państw trzecich oraz podpisanie protokołów Europejskiej Konwencji Praw

Człowieka dotyczących m.in. swobody wyboru miejsca osiedlania się (mogą one być podstawą dla powrotu cypryjskich Greków na Cypr Północny).

- Choć obie strony są zdeterminowane, żeby osiągnąć swoje cele, warunki, które sobie stawiają, są dla nich trudne. Prawdopodobnie UE będzie się starała wyegzekwować od Turcji jak najdokładniejsze wypełnienie postanowień zawartych w mapie drogowej bez dawania gwarancji zniesienia wiz. Ankara będzie się zaś starała nakłonić UE do ograniczenia niektórych oczekiwań oraz do zapewnienia, że jak zostaną one wypełnione, to UE zniesie dla Turków wizy.